

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Niedziela, 20 listopada 1949 r.

Nr 317 (328)

Min. Wyszyński piętnuje obłudne „argumenty” anglo-amerykańskich przeciwników POKOJOWYCH PROPOZYCJI ZSRR

Obrady Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 16 bm. szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński poddał szczegółowej analizie oświadczenia przeciwników radzieckich propozycji pokojowych, demaskując rzeczywiste cele przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego.

W przemówieniu popartym licznymi argumentami i wysłuchanym z głęboką u-

wagą, szef delegacji radzieckiej wykazał, że przedstawiciele bloku anglo-amery-

kańskiego sabotują sprawę pokoju, usiłując odwrócić uwagę od propozycji radzieckich i przeciwstawić się niezaprzeczanym faktom, świadczącym wyraźnie o wzmożeniu przygotowań do nowej wojny przez garstkę anglosaskich pretendentów do panowania nad światem. Uciekają się oni przy tym do demagogii, kłamstwa i oszczerstwa.

Ani przedstawiciel USA, ani delegat Anglii — stwierdził m. in. min. Wyszyński — nie mogli zaprzeczyć, że ludożercze brednie przedstawicieli amerykańskich kół militarystycznych, o których wspominała delegacja radziecka, mają charakter podżegania do wojny. Faktem, na których opierają się te oskarżenia, nie mogli oni niczego przeciwstawić. Przez swe milczenie przedstawiciele USA i W. Brytanii potwierdzili jedynie słuszność surowej oceny tych faktów przez delegację radziecką.

Szef delegacji radzieckiej napiętnował również obłudne „argumenty” jakoby zawarcie przez 5 mocarstw paktu w sprawie wzmocnienia pokoju mogło doprowadzić do wyeliminowania małych krajów, oraz jakoby istnienie Karty ONZ czyniło zbyt cennym taki pakt. Mówca obalił następnie kłamliwą argumentację organizatorów paktu atlantyckiego,

którzy utrzymywali, że nie ma on agresywnego charakteru. Po dokładnym rozważeniu deklaracji przedstawicieli W. Brytanii, Kanady i innych krajów, szef delegacji radzieckiej wykazał rzeczywisty sens czczerzejszego wypadu delegacji kanadyjskiej, który usiłował wmówić w komisję, jakoby Związek Radziecki uważał wojnę za nieuniknioną. Na zakończenie min. Wyszyński wezwał Komitet do rzeczowego rozpatrzenia i poparcia propozycji radzieckich, zmierzających do obrony pokoju i zapewnienia współpracy między narodami.

Bevin w opałach

Antypolskie wystąpienie labourzystów w Izbie Gmin ośmieszyło i skompromitowało angielskie kola reakcyjne

LONDYN (PAP). Wzmocnienie Polski wskutek nominacji Marszałka Rokossowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej Polski wywołało bezsilną wściekłość reakcyjnych kół brytyjskich. Wrazem tego było wystapie-

Budowniczy Polski Ludowej St. Mazur wzywa chłopów do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stal na

Celem upamiętnienia siedemdziesiątej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina ja Stanisław Mazur, chłop-gospodarz we wsi Podolin, powiatu Wągrowiec, widząc Jego trwałą przyjacielską pomoc dla naszej Ojczyzny, Jego stałą opiekę nad człowiekiem pracy we wsi i mieście, widząc w Nim obrońcę spokojnego bytu ludu pracującego i gwaranta naszej niepodległości i naszych granic na Odrze i Nysie postanawiam na Jego cześć zasadzić 50 (pięćdziesiąt) drzewek owocowych w moim sadzie i wzywam wszystkich chłopów całej Polski do gromadnego sadzenia drzew owocowych na cześć Wielkiego Przyjaciela polskich chłopów. Niech te rosnące i w przyszłości owocujące drzewka będą symbolem rosnącej i owocującej przyjaźni polsko-radzieckiej.

(—) Mazur Stanisław

Młodzież szkolna m. Poznania Tow. J. Stalinowi na 70-letnie urodziny

Wdzięczność naszą pragniemy uczcić następującymi zobowiązaniami...

Samorząd Szkolny (Szkoly Podstawowej nr 35 im. T. Kościuszki przy ul. Słowackiego na zebraniu w dniu 18 listopada br. uchwala:

W grudniu 1949 r. przypada 70 rocznica urodzin Twórcy Pierwszego Państwa Socjalistycznego i Wielkiego Przyjaciela Polski pogromcy faszyzmu i serdecznego opiekuna dzieci Generalissimusa Stalina. W związku z tym wyrażamy naszą wdzięczność za wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej Narodu Polskiego i danie nam dzieciom polskim możliwości uczenia się i wychowywania w polskiej szkole w duchu praw-

dziwie nauki, postępu i ideałów demokratycznych.

Wdzięczność naszą pragniemy uczcić następującymi zobowiązaniami:

1 Wzbogacić bibliotekę szkolną w przystępne dla nas książki o J. Stalinie i Związku Radzieckim, czytać te książki i zaznajamiać się z życiem i pracą Wielkiego Wychowawcy Ludzkości i pierwszego Kraju Socjalizmu.

2 Urządzić świetlicę szkolną, która dla nas będzie kuźnią wychowania na twórczych obywateli Ludowej Ojczyzny.

3 Uczęszczać regularnie do szkoły i zorganizować współzawodnictwo w tej dziedzinie.

4 Uczyć się pilnie języka rosyjskiego — języka Wielkiego Kraju Socjalizmu.

5 Otoczyć opieką jedną szkołę we wsi spółdzielczej w województwie poznańskim i urządzić do niej wy-cieczkę.

Wykonaniem tych zobowiązań uczymy najlepiej Wielkiego Wodza J. Stalina w 70 rocznicę Jego urodzin. Wzywamy wszystkie szkoły podstawowe m. Poznania do pójścia w nasze ślady.

Ogólnopolski Zjazd Mechanizacji Rolnictwa

w Poznaniu

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady dwudniowego Ogólnopolskiego Zjazdu Mechanizacji Rolnictwa. W zjeździe biorą udział delegaci TOR-u, PGR-ów, Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych i powstających POM-ów. W pierwszym dniu obrad wygłoszono referaty „Zagadnienia eksploatacyjne”, „Zagadnienia remontowe”. Nad referatami rozwinęła się obszerna dyskusja.

(Obszerne sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Nowe zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej Pośpieszna ewakuacja Czung-Kingu tymczasowej stolicy Kuomintangu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z frontu południowo-zachodniego, że Chińska Armia Ludowa wyzwoliła Kweiyang, stolicę prowincji Kweiczou. W ten sposób południowo-zachodniej prowincji Chin, gdzie resztki sił kuomintangowskich usiłowały wznowić walkę pozycyjną zostały przecięte na dwie części. Zająte miasto stanowi ważny węzeł komunikacyjny, od którego prowadzi m. in. linia kolejowa w kierunku Czung-Kingu. Liczy ono około 130 tys. mieszkańców i posiada liczne zakłady przemysłowe. Ponadto Chińska Armia Ludowa zajęła ostatnio 16 miejscowości we wschodniej i środkowej czę-

ści prowincji Kweiczou. Rozbite wojska Kuomintangu cofnęły się pośpiesznie na zachód. Równocześnie donoszą o dalszych szybkich postępach Chińskiej Armii Ludowej w prowincji Seczuan, gdzie wyzwolono szereg miejscowości.

NOWY JORK (PAP). Odgrywały Chińskiej Armii Ludowej w szybkim tempie zbliżają się od północno-wschodu i południa do obecnej stolicy Kuomintangu — Czung-Kingu. W Czung-Kingu panuje panika i chaos.

Według doniesień korespondentów amerykańskich, władze kuomintangowskie czynią przygotowania do ewakuacji Czung-Kingu.

Obrońcy pokoju i jego wrogowie

Tocząca się od września sesja Zgrom. Generalnego ONZ weszła w decydującą fazę. W Komitecie politycznym rozpoczęła się debata nad najważniejszym punktem porządku dziennego obecnej sesji. Punktem tym są zgłoszone przez delegację radziecką propozycje o stopniu przygotowań do nowej wojny i zawarciu paktu pięciu mocarstw w sprawie wzmocnienia pokoju.

Propozycje radzieckie wynikają konsekwentnie z całej dotychczasowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego. Od 32 lat, od chwili swego powstania prowadzi Związek Radziecki politykę pokoju, nie szczędząc wysiłków nad jego utrwaleniem. „Polityka pokojowa Związku Radzieckiego — powiedział niedawno tow. Małenkow — wypływa z najgłębszych, najbardziej zasadniczych podstaw socjalistycznego ustroju społecznego i interesów narodu radzieckiego... Państwu socjalistycznemu nie jest potrzebna ekspansja zewnętrzna, nie są mu potrzebne zabory kolonialne. Radziecki system socjalistyczny zniweczył do szczytu przyczyny, rodzące kryzysy ekonomiczne, z których wodzireje świata kapitalistycznego szukają zwykle wyjścia na drodze awantur wojennych”.

Zdecydowana obrona pokoju zaskarbiła Związkowi Radzieckiemu zaufanie i miłość setek milionów ludzi, widzących w nim główną siłę mogącą zjednoczyć niezliczonych zwolenników pokoju na świecie, siłę zdolną do pohanowania imperialistycznych awanturników. Z wielkim zadowoleniem przyjęły też narody wiadomość, że wierny swym zasadom i kontynuując swą akcję za pokojem rozwijaną na poprzednich sesjach ONZ, Związek Radziecki wniósł również na obecną sesję propozycje zmierzające do oczyszczenia atmosfery zatrutej przez podżegaczy wojennych i do utrwalenia pokoju.

Inaczej zareagowały na propozycje radzieckie kół rządzące bloku anglo-amerykańskiego.

Delegat Stanów Zjednoczonych Austin, delegat Anglii Mac Neil i inni posłuszni ich paterce delegaci rządów kapitalistycznych nie chcą słyszeć o zawarciu paktu pokoju. Dlaczego — nie jest tajemnicą. Zawarcie takiego paktu mogłoby położyć kres napięciu w stosunkach międzynarodowych, albo jak to nazywają w Londynie i Waszyngtonie — zimnej wojnie. Giełdciarze i bankierzy amerykańscy uważają i wcale się z tym nie kryją, że histeria wojenna, nieustanne oszczerze ataki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej są dla nich błogosławieństwem. Ludzą się bowiem, że dzięki „zimnej wojnie” i towarzyszącemu jej wysiłkowi zbrojeń uda im się uciec przed kryzysem, rozwijającym się w Ameryce.

Wypowiadać się otwarcie przeciwko pokojowi staje się jednak sprawą coraz ryzykowniejszą. Delegaci imperialistów w ONZ starają się przystroić swoją antypokojową postawę frazesami o pokoju. Przyparci do muru przez jasne i zrozumiałe dla każdego propozycje radzieckie szukają oni na gwałt argumentów, któreby jakoś mogły usprawiedliwić ich stanowisko przed opinią ich własnych narodów.

Miara zdenerwowania imperialistów jest fakt, że zdecydowali oni wykorzystać tym razem i to całkiem otwarcie, agenturę titowską. Delegat klikki titowskiej w ONZ Dżilas również zabrał głos w debacie nad propozycjami radzieckimi. Przy akompaniamencie najbardziej podłych oszczerstw i insynuacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Dżilas wystąpił przeciwko paktowi pokoju. Poparł on w całej rozciągłości stanowisko Ameryki. Titowski szpieg wyrecytował bez zająknięcia wszystko, co jego mocodawcy kazali mu powiedzieć. Nie wystąpił on zresztą sam. Przed nim odegrał swą rolę na trybunie ONZ wspomniany już delegat Czang-Kai-Szeka, po nim przedstawiciel greckich monarcho-faszystów.

Gorączkowe wysiłki wrogów pokoju nie są bynajmniej świadectwem ich siły. Imperialiści mogą przy pomocy swych agentów i wasali, przy pomocy osławionej maszyny do głosowania odrzucać propozycje radzieckie nie potrafią jednak zahamować ruchu za pokojem, który szerzy się na całym świecie. J. C.

1000 zespołów świetlicowych bierze udział w robotniczych pokazach artystycznych

WARSZAWA. W dniu 17 bm. nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie miesięca centralnych robotniczych pokazów artystycznych w ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej.

W centralnych pokazach wystąpi na scenach warszawskich kilkadziesiąt zespołów, wyróżnionych w eliminacjach wojewódzkich. W Festiwalu bierze udział ogółem ponad 1000 zespołów świetlicowych, które

opracowały 57 pozycji z literatury rosyjskiej i radzieckiej. Obecnie w tysiącach zakładów pracy odbywają się występy tych zespołów. W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej robotnicze zespoły zorganizowały 2000 przedstawień w ośrodkach wiejskich.

Pokazy centralne zainaugurował zespół teatralny zakładów przemysłowych H. Cegielskiego w Poznaniu, który wystąpił z inscenizacją powieści Maksyma Gorkiego „Matka”. Występujący na inauguracji zespół teatralny zorganizował w bieżącym roku 40 wyjazdów na wieś.

Komunikat

W dniu dzisiejszym, w godzinach rannych we wszystkich miastach powiatowych odbędzie się powiatowe narady aktywu miejscowego i wiejskiego, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum KC.

Narady będą obsługiwane przez aktyw Komitetu Centralnego i Komitetu Wojewódzkiego.

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu

Na Krymie powstaje największe obserwatorium w Europie

MOSKWA. W szybkim tempie kończy się budowę centralnego obserwatorium astronomicznego Akademii Nauk ZSRR, które powstaje na Krymie na miejscu zniszczonego przez hitlerowców obserwatorium simejskiego. Obserwatorium to będzie największym w Europie ośrodkiem badań astrofizycznych.

W pobliżu Simejsa buduje się oddział centralnego obserwatorium astronomicznego, który wyposażony zostanie również w najbardziej nowoczesne i olbrzymie teleskopy.

Jak załoga średzkiej cukrowni usprawniła dostawę wody

Urodzaj na buraki cukrowe przekroczył w tym roku wszelkie oczekiwania. Już od połowy września Państwowe Gospodarstwa Rolne i mniejsze plantacje czyniły przygotowania do wykopków. Czekało tylko na częste o tej porze deszcze. Niestety złota jesień, tak wychwalana przez ludzi z miasta, dała się porządnie we znaki na wsi. Posucha stawała się nieznosną utrudniając pracę w polu.

Groziło to oczywiście opóźnieniem zwózki buraków do cukrowni a tym samym przedłużeniem okresu kampanii.

Komisja złożona z naszych członków — mówi sekretarz Organizacji Partyjnej w średzkiej cukrowni — miała pełne ręce roboty. Trzeba było wyjechać do okolicznych majątków i indywidualnych plantatorów by na miejscu dopilnować terminu dostaw surowca. Trafiło się na

takich, którzy twierdzili, że na brak deszczu nie ma rady. Przekonał ich jednak, stosując do wykopków plugi, że nie mają racji. Zwózka buraków ruszyła więc z miejsca. W ciągu tygodnia cukrownia zaopatrzona została w większy zapas pozwalający na pełne rozpoczęcie kampanii.

Problem dostawy wody został rozwiązany

Cukrownia w Środzie w okresie trwania kampanii zużywa 4 miliony litrów wody na dobę. Ponieważ czerpie ją z pobliskich stawów przeróbka buraka uzależniona była zawsze w pewnej mierze od sytuacji atmosferycznej i w wypadku posuchy cukrowni groziło zahamowanie produkcji.

W tym właśnie roku, spowodu braku opadów deszczowych, zdawało się, że postój jest nieunikniony. Zapobiegła temu Organizacja Partyjna. Wyciągnięto stare lokomobile, ponaprawiano węże i obecnie sprowadza się dodatkową wodę z torfowisk. Dalej towarzysze własnym sposobem zbudowali specjalne wodniarki z których znaczna część wody drogą cyrkulacji powraca napowrót do kotłów. Tak więc dzięki czułości Partii i współpracy całej załogi główna bolączka cukrowni w Środzie została prawie że zlikwidowana.

Więcej starania o współzawodnictwa pracy

Stosowanie tylko współzawodnictwa indywidualnego w cukrowni, gdzie praca wymaga systemu taśmowego nie gwarantuje dostatecznego wzrostu produkcji. Z tego założenia wyszła Organizacja Partyjna wprowadzając po raz pierwszy oprócz indywidualnego, współzawodnictwo międzyzawodnicze i międzyzmiannowe. Poszczególne brygady osiągają już dzięki temu od 120—180 proc. normy a zarobki pracowników wzrosły o połowę. Na pierwsze miejsce wysuwają się tow. tow. Balcerowski wyrabiając 140 proc. i Krajewski 180 proc. normy.

Na ostatnim zebraniu Organizacji Partyjnej zgłosili swój udział do współzawodnictwa pracy również robotnicy zatrudnieni przy wyładunku buraków i transporcie cukru.

Akcja współzawodnictwa została zatem odpowiednio składowa, nie znaczy to jednak by Organizacja Partyjna uważała, że wszystko już jest w najlepszym porządku. Nastroj ten trzeba koniecznie utrzymać poprzez organizowanie narad wytwórczych na których przodownicy pracy dzielili się swymi doświadczeniami z resztą załogi.

10 5 procent no rmy dziennie

Miedzy pracownikami cukrowni utarło się takie przekonanie, że przy produkcji cukru trudno stosować jakieś nowe ulepszenia. Jest to przecież produkcja taśmowa — mówili — i nie należy niczego zmieniać. Trzeba stwierdzić, że Organizacja Partyjna przez długi czas nie wiele zrobiła by wyprowadzić

oszczędności w materiale ale i w czasie.

Od tego czasu ruch nowatorski znalazł zrozumienie wśród większości pracowników. W krótkim czasie wprowadzono wiele usprawnień, skracających znacznie cykl obróbowy i podwyższających jakość produkcji. Do poważniejszych usprawnień m. in.

zaliczyć można skonstruowanie nowych błotniarek żeliwnych i zmianę sił wirówkowych. W rezultacie cukrownia średzka wykonuje dziennie 105 proc. normy wysuwając się pomimo trudnej sytuacji z dostawą wody, na 5 miejsce w ogólnokrajowej produkcji cukru.

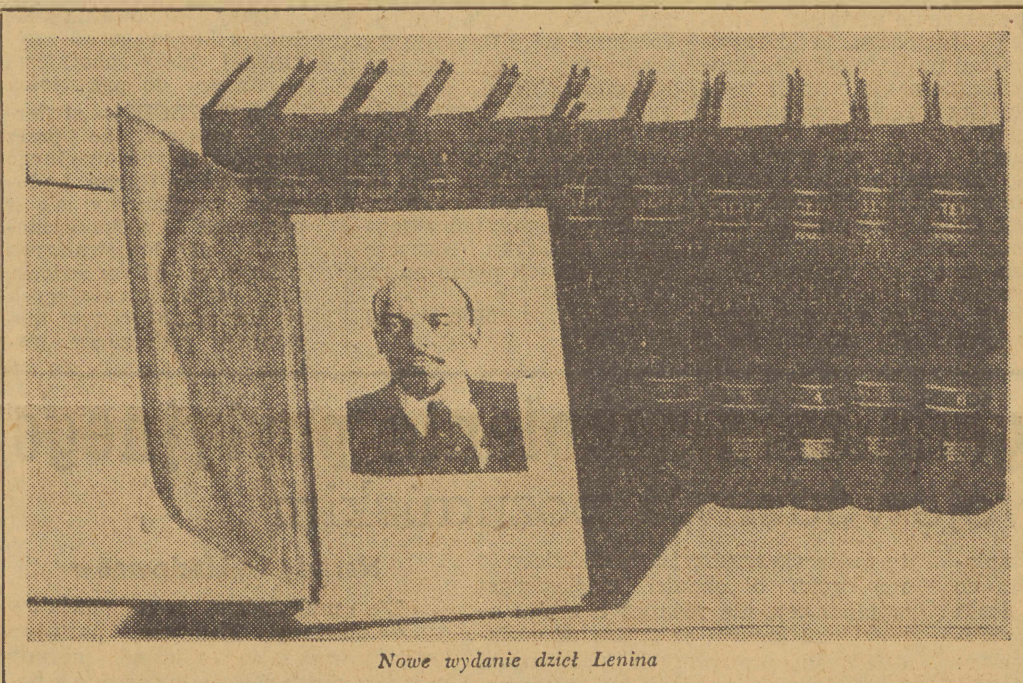
Wypadkom trzeba zapobiegać przed czasem

Nie na wszystkich jednak odcinkach Organizacja Partyjna średzkiej cukrowni wykazuje się dobrą pracą. Są również i odcinki zaniedbane. Tak np. dwa tygodnie temu zostało uszkodzone koło do podnoszenia buraków. Sekretarz Organizacji Partyjnej mówiąc o tym wypadku podkreślał z dumą, że w rekordowym czasie, bo przez 15 minut, uszkodzenie naprawiono i produkcja mała na tym uciepiała. Trzeba jednak stwierdzić, że towarzysze do puszczając do wypadku wykazali pewien brak czułości. Organizacja Partyjna winna dbać nie tylko o szybką naprawę uszkodzeń, ale przede wszystkim zapobiegać wypadkom przed czasem.

Nie dobrze przedstawia się również sprawa upłyniania remanentów. Przekazano co prawda innym cukrowniom rurki do wyparku, nie mniej jednak wiele jeszcze materiału zbędnego leży na magazynach i placach cukrowni.

Wynika z tego, że Organizacja Partyjna średzkiej cukrowni więcej uwagi zwrócić musi na stronę gospodarczą, zając się likwidacją wszelkich mankamentów i przestoiw materiałnych a dopiero wówczas załoga zdobędzie pełną gwarancję, że produkcja nakreślona na okres tegorocznej kampanii wykonana zostanie ponad plan.

Z. Karpiński



Nowe wydanie dzieł Lenina

WACŁAW KARUBIN

Poznałem tych, co zawsze walczyli o Niemcy Ludowe

(Dokończenie)

20 czerwca 1941 r. zostałem aresztowany przez Gestapo. Przywieziony do więzienia rozmyślałem nad sytuacją. W pewnej chwili ktoś przez szczylinę w drzwiach wsunął do celi kartkę papieru. Nie podnosiłem jej zrazu, podejrzewając prowokację, w końcu jednak ciekawość zwyciężyła. „Dziś w nocy aresztowano nas wszystkich. Trzymaj się, jesteśmy razem”. Zrozumiałem — przygotowania nasze były pilnie śledzone przez Gestapo. Na kilka godzin przed napadem na ZSRR, — zamknięto wszystkich.

Podczas apelu spotkałem się z pozostałymi towarzyszami: — K. Liebmannem, M. Pabstem, H. Edenhöwerem, P. Gläserem i H. (nazwiska nie pamiętam). Okazało się, że w nocy Gestapo brutalnie porwało ich z łóżek, nie podając żadnych wyjaśnień i nie pozwalając nic z sobą zabrać, wrzuciło ich do samochodu, bijąc w drodze gumami. Uzgodniłszy nie przynajmniej się do niczego, a znajomość moją z nimi ograniczyć tylko do tych, których mogłem poznać przy pracy. Po kilkudniowym pobycie w areszcie i ciągłych obawach, czy nasze przygotowania do wysadzenia kopalni nie zostaną wykryte, zostaliśmy załadowani do samochodu i wywiezieni do Weimaru.

Kilka godzin wstępnego badania

w Gestapo, kilka szturchańców i wyjazd do Buchenwaldu. „Tam was oduczymy waszej polityki” — oświadczył nam szef Gestapo.

Po przyjeździe do obozu, na bramie którego widniał napis: „Jeden das seine” i „Recht oder Unrecht mein Vaterland” — skierowani zostaliśmy do karnej kompanii. Pracowaliśmy stale w kamieniołomach przy noszeniu kamieni lub ciągnięciu naładowanych nimi wagoników. Tu przekonałem się, do czego zdolny jest hitleryzm. Przeżycie jednego dnia w kamieniołomach było wielkim zwycięstwem. Codziennie przynosisiliśmy kilka trupów do obozu. Codziennie każdy z nas otrzymywał niezliczoną ilość pałek. Życie nasze w takich warunkach miało trwać aż... do wykończenia, skazani bowiem byliśmy na bezterminowy pobyt w karnej kompanii.

Trzech z towarzyszy niemieckich otrzymało literę „K”, to zn. „Kriegsverbrecher”, a takich specjalnie maltretowano. Po paru tygodniach pracy ledwie włożyliśmy nogami. Uratowali nas komunisty niemieccy, którzy już od lat siedzieli w obozie. Narazili się często przynosił nam jedzenie, a nieraz nawet i wiadomości radiowe.

Jedną z tych wiadomości utkwiała mi tak głęboko w pamięci, tak głęboko, że dziś jeszcze mogę ją powtórzyć. Był to cytat z przemówienia

Stalina z r. 1941. „Jedynie hitlerowskie głupaki nie mogą zrozumieć, że nie tylko europejskie zaplecze, ale i niemieckie zaplecze wojsk hitlerowskich jest wulkanem, który może w każdej chwili wybuchnąć i pogrzebać awanturników hitlerowskich”. Moje dotychczasowe przeżycia potwierdzały na każdym kroku te słowa.

W ciągu wielu lat pobytu w obozie komunisty niemieccy niejednokrotnie ratowali Polaków, Rosjan, Francuzów, narażając się na tortury i prześladowania. Przypominam sobie straszne marsze ewakuacyjne w kwietniu 1945 r. Ewakuowani z Buchenwaldu do Dachau, maszerując w kolumnach, liczących po 5.000 — 6.000 ludzi, przez wsie i miasta niemieckie, spragnieni i głodni, wielokrotnie spotykaliśmy kobiety i mężczyzn rzucających nam chleb, wystawiających dla nas wodę, chociaż SS-owcy nie szczędzili im uderzeń kołbami.

Dziś, widząc naród niemiecki — wstępujący na nową drogę rozwoju — rozwoju nie poprzez gwałty, lecz poprzez pokojową współpracę międzynarodową — widząc ludzi, którzy na przestrzeni wielu lat udowodnili swą wrogość dla hitleryzmu, widząc ich w bezkompromisowej walce z przeżytkami faszyzmu, wierzę, że nadchodzi nowa era w dziejach naszych wzajemnych stosunków.

Organizacja partyjna musi walczyć o wykonanie planów kontraktacji

O czym świadczy przebieg zebrania ogólnogromadzkiego w Trzebowie

Przebieg akcji kontraktacyjnej w pow. Sulęcina jest przykładem, jaki wpływ na wykonanie planu gospodarczego może mieć dobrze pracująca Organizacja Partyjna, jak może ona i powinna pokierować prawidłowo sprawą kontraktacji. Np. Komitet Gminny PZPR w Krzeszycach — w uchwale egzekutywy stwierdził — „musimy dopilnować przedterminowego wykonania i ilościowego przekroczenia planu kontraktacji”. W akcji kontraktacyjnej na terenie gminy wzięli udział wszyscy aktywiści. Współzawodniczo męczyli się o osiągnięciu jak najlepszych wyników. Wszelkie napotymane trudności usuwali szybko Komitet Gminny z sekretarzem Komitetu tow. Obsadowskim na czele. W rezultacie gmina Krzeszyce wykonała plan kontraktacji w 115 proc., tak jak przed tym wykonała plan skupu ziemniaków.

Inaczej jest jednak w sąsiedniej gromadzie Trzebowie — gdzie wskutek braku zainteresowania ze strony organizacji partyjnej akcją kontraktacji — na ogólnogromadzkim zebraniu z udziałem wójta i kierownika Gm. Spółdzielni ZSCH. nie zakontraktowano ani jednej sztuki chlewnej. Gromada — w akcji kontraktacyjnej — znalazła się na ostatnim miejscu w naszym województwie. Na zebraniu kierownik Gm. Spółdzielni ZSCH. odczytał spisy okólnik o korzyściach płynących z kontraktacji. W dyskusji z początku mówiono nieśmiało, później bardziej otwarcie o wszystkich co hamuje rozwój hodowli w gromadzie Trzebowie. Cóż się okazało?

Sieniawskiemu padła za kontraktowaną świnią. Rozgoryczony chłop zaczął wtedy mówić do sąsiadów „sam nie zakontraktuję i będę mówił każdemu, żeby nie kontraktował”. A przecież Sieniawski nie miał racji, bo za padłą sztukę otrzymał jej rzeczywistą wartość tj. 18 tys. zł odszkodowania.

Sieniawski gadał... Któryś z 14 członków Partii w gromadzie mógł i miał prawo powiedzieć „Sieniawski skończył z głupimi plotkami, nie macie powodu do narzekania, za padłą sztukę otrzymacie odszkodowanie”. Sieniawski nie otrzymał jednak należytej odpłaty ze strony Org. Partyjnej.

Gdy mówiono o ulgach podatkowych, wstał ob. Burczak i powiedział „ja odsta-

wielem swinię i jałowkę a ulgi nie otrzymałem”. W Centrali Miejskiej stwierdzono, że jeśli Burczak odstawił swinię i jałowkę o przepisowej wadze to obniżka podatku mu przysługuje. Ktoś popełnił karygodne niedopatrzności, ale Organizacja Partyjna nie interweniowała w tej sprawie.

Ob. Jackowska opowiadała, że kiedy jej zachorowała za kontraktowaną świnią i zwróciła się do weterynarza o pomoc to spotkała się z odmową. Jeden lekarz na cały powiat to stanowczo za mało. Jednak Organizacja Partyjna nie dopilnowała by ktoś z gromady pojechał na kurs przodowników weterynaryjnych.

Mimo wszystko był na zebraniu moment, kiedy gromada decydowała się na kontynuację. Gdy soltys tow. Dębicki mówił o kontraktacji — z pierwszej ławki padł głos „soltysie zróbcie początek, my pójdziemy za wami”. Soltys — członek Partii — nie dał przykładu. Pęknie mówił, ale nie kontraktował. Każdy chłop mógł wówczas sobie pomyśleć „gadasz, ale nie kontraktujesz — i my nie kontraktujemy”.

Przebieg zebrania wykazał, że Organizacja Partyjna w Trzebowie nie stanęła na wysokości zadania. Na odbytym poprzedniego dnia zebraniu partyjnym nie mówiono nie o kontraktacji nie o dziwnego, że członkowie Partii nie dali przykładu, nie pociągnęli swym udziałem w kontraktacji całej gromady.

Tolerowanie bezpodstawnych plotek, brak kontroli nad udzielaniem ulg podatkowych, nie zainteresowanie się trudnościami gospodarczymi gromady — oto błędy które ujawniła dyskusja. Trzeba otwarcie stwierdzić, że winę ponosi również Komitet Gminny PZPR w Sulęcinie. Przecież wójt z Sulęcina to zarazem I sekret. Komitetu Gminnego PZPR a jego udział w zebraniu ograniczył się do stwierdzenia „a no jak nie chcecie to trudno...”

Komitet Gminny nie postawił przed Podstawową Organizacją Partyjną zagadnienia kontraktacji jako zadania które musi być zrealizowane. W kontraktacji nie dopatrzono się realizacji planu gospodarczego, potraktowano ją jak zwykłą transakcję handlową. Błędy te Komitet Gminny PZPR i Organizacja Partyjna w Trzebowie musi naprawić. Trzeba rozpocząć od założeń grupy producentów trzody chlewnej, czujnie obserwować czy za plotką podrywającą zaufanie do kontraktacji nie kryje się robota wroga klasowego.

Organizacja Partyjna w gromadzie nie może biernie — jak to miało miejsce w Trzebowie — obserwować jak bezpodstawne plotki i biurokratyczne podejście utrudniają kontraktację. Organizacja Partyjna musi tak jak w Krzeszycach żyć zagadnieniem kontraktacji — walczyć o przedterminowe ilościowe wykonanie planu.

M. Gryfin

Usunięcie niedociągnięć w pracy przedsiębiorstw budowlanych nieodzownym warunkiem wykonania planu na rok 1950

Narada robocza przedstawicieli poznańskiego budownictwa

Ostatnie miesiące br. to dla naszego budownictwa okres niezmiernie ważny. Większość państwowych, spółdzielczych i samorządowych przedsiębiorstw budowlanych wykonało już plan 3-letni, niektóre zdołały go już poważnie przekroczyć.

Głównym zadaniem, jakie

obecnie stoi przed nimi to zmobilizowanie wszystkich sił i środków niezbędnych do wykonania dodatkowych robót przewidzianych na rok 1949.

Niemniej ważne zadanie, to należyte przygotowanie się do prac zaplanowanych na rok 1950.

rekcja Odbudowy przestają istnieć z dniem 1 stycznia. Odtąd inwestorzy będą bezpośrednio kontaktować się z wykonawcami robót. Odpowiedzialność za należyte zaplanowanie materiałów, terminowe rozpoczęcie i ukończenie poszczególnych prac spadnie w dużym stopniu na przedsiębiorstwa budowlane.

Przedsiębiorstwa mało interesowały się dotychczas przebiegiem pracy w biurach projektów i studiów. Sporządzane w nich dokumentacje okazywały się niejednokrotnie nieodpowiednie, nie brano w nich bowiem pod uwagę możliwości i wyposażenia poszczególnych przedsiębiorstw. W rezultacie trzeba je było przerabiać i uzupełniać co powodowało niepotrzebną stratę czasu i opóźnienie terminów rozpoczęcia robót.

Nie wolno dopuścić, by tego rodzaju wypadki zdarzały się w r. 1950. Projektodawcy muszą być zorientowani w realnych możliwościach wykonawców robót, co zapobiegnie powstawaniu późniejszych nieporozumień.

Zbliżający się okres zimowy trzeba wykorzystać dla skontrolowania i wyremontowania sprzętu budowlanego. Należy zająć się — gdzie to będzie możliwe — urządzeniem placów, przeprowadzić masowe szkolenie pracowników. Wszelkie zaniedbania w tej dziedzinie odbiłyby się fatalnie na wykonaniu planu na rok 1950.

Konkretnie zobowiązania

Tow. Szymandera położył szczególny nacisk na konieczność usprawnienia pracy Organizacji Partyjnych i Rad Zakładowych. One to w pierwszym rzędzie dbać powinny o podniesienie dyscypliny i polepszenie organizacji pracy, o częstotliwość zwoływania i należyty poziom narad wytwórczych, o zwiększenie wydajności drogą zastosowania nowych metod pracy, o szerokie spularyzowanie współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego, o pełne wykorzystanie maszyn i surowców, o polepszenie jakości wykonania robót. Niedociągnięcia zaobserwowane na tych odcinkach w ubiegłym okresie muszą być radykalnie i szybko zlikwidowane.

W wyniku narady zobowiązano się m. in. przez

wzajemną wymianę doświadczeń rozszerzyć zastosowanie nowych metod pracy, spularyzować wśród pracowników zorganizowanych przez CRZZ konkurs na najlepszy opis usprawnień, otworzyć kluby racjonalizatorów, przeprowadzić akcję propagandową w celu zachęcenia młodych do szkolenia się w zawodach budowlanych, porozumieć się z Urzędem Zatrudnienia w sprawie skierowania kobiet do pracy w budownictwie. Postanowiono również zwołać naradę z udziałem pełnomocnika Min. Budownictwa oraz inwestorów celem przedyskutowania zagadnień związanych z bliskim rozpoczęciem realizacji planu na rok 1950.

Milczkowski

Czyny kongresowe dowodem dojrzałości politycznej wsi wielkopolskiej

Już tylko 2 tygodnie dzieli nas od historycznego momentu, jakim będzie Kongres Zjednoczeniowy Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w dniu 27 listopada br.

Dziesiątki lat przedwojennych, jak również i pięć lat po ostatniej, strasznej wojnie są dla mas chłopskich b. cenna i pouczająca lekcja historii. Lata błędów i ciężkich konsekwencji pozwalają dziś wyciągnąć z faktu Zjednoczenia się Stronnictw Chłopskich szereg wniosków:

PIERWSZY z nich — to stwierdzenie bankructwa pravicowych, agrarystycznych tendencji w Ruchu Ludowym — to wykazanie, że wszelkie próby kumania się z prawicą, ugodowość, zamazywanie walki klasowej kończą się przegraną, — kończą się ze zdradą przywódców. Dlatego też ci przywódcy chłopscy prowadzący masy chłopskie wbrew ich interesom musieli odejść, a zwycięstwo odniosły rewolucyjne masy chłopskie.

DRUGI WNIOSK — to stwierdzenie, że zwycięstwo Ruchu Chłopskiego było możliwe tylko w oparciu o klasę robotniczą, o jej wieloletni dorobek w rewolucyjnej walce, o jej doświadczenie, o jej potężną broń jaką jest — teoria marksizmu-leninizmu.

Czasy izolowania się Ruchu Ludowego od zwycięskiej klasy robotniczej — należą do przeszłości.

PO TRZECIE — stwierdźmy, że przez zwycięstwo rewolucyjnego kierunku w Ruchu Ludowym, znajdujemy się w szeregach wielomilionowych sił budowniczych pokoju w całym świecie, sił przeciwstawiających się imperialistycznym kowaniom podlegaczy wo-

jennych, a tym samym sił wzmacniających front walki o pokój. Ruch Ludowy zdobył sobie trwałe miejsce w obozie pokoju. Masy chłopskie razem z masami robotniczymi pracują nad dalszym umocnieniem władzy ludowej, pogłębieniem współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Najlepszym wyrazem dojrzałości politycznej wsi — to masowo podejmowane i wykonywane przez chłopów Ziemi Wielkopolskiej i Ziemi Lubuskiej zobowiązania Czynów Przedkongresowych.

Jak wykazują pobieżne obliczenia, wartość ich w naszym województwie sięga ok. 70 milionów zł. Prace wykonywane w ramach zobowiązań są b. różnorodne i obejmują odcinek życia gospodarczego, kulturalno-oświatowego i społecznego wsi wielkopolskiej. W szeregu gromad naszego województwa zabiły się po raz pierwszy żarówki elektryczne — widomy znak postępu. Dla przykładu wymienię choćby pow. średzki grom. Górzewo i Dominowo. Zradiofonizowano całe wsie, szkoły i świetlice, jak np. w pow. kępińskim grom. Turze i Rzetnia. Zakupiono odbiorniki radiowe dla nowo-otwartych świetlic.

Z czynów o charakterze gospodarczym możemy wyliczyć takie, jak: budowa i naprawa dróg bitych i polnych, budowa i naprawa mostów, kopanie i oczyszczanie rowów odpływowych, likwidowanie odlegów, budowa i remonty szkół itp. Niemniej bogaty jest odcinek prac kulturalnych, wykonanych w ramach Czynów. Duża ilość wsi otrzymała świetlice, biblioteki, boiska sportowe i przedszkola.

Pogłębia i wzmacnia się na wsi sojusz i przyjaźń z wielkim naszym sąsiadem — Związkiem Radzieckim, przodującą siłą pokoju i walki o postęp i sprawiedliwość. Wymownym tego dowodem jest organizowanie w ramach Czynu Przedkongresowego 190 nowych gromadzkich kół TPPK, opieką nad cmentarzami i grobami bohaterów radzieckich, zorganizowanie Kąciaków Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w świetlicach i abonowanie czasopism: „Przyjaźń”, „Wolność”, „Wolne narody” i „Prawda”.

Przekonywającym dowodem dojrzałości politycznej wsi wielkopolskiej jest zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej przez chłopów w grom. Wilkowo pow. Świebodzin i Lgin pow. Wschowa, i to jako Czyn Kongresowy. Doniosła jest wymowa tych Czynów i świadczy o wielkiej przemianie, jaka dokonała i ciągle dokonuje się na terenie naszego województwa. Chłop mało i średniorolny Czynem gwarantuje prawdę i trwałość nowych, lepszych dla niego czasów.

Przed wielkim dla wsi dniem Zjednoczenia Ruchu Ludowego stwierdzić należy, że świadoma celu i poważna większość chłopów Ziemi Wielkopolskiej w masowym udziale w Czynach Kongresowych manifestują swoją silną wolę zdecydowanej pracy nad budową nowej Polski — Polski ludu pracującego, — Polski bez wyzysku, — Polski Socjalistycznej.

A. Długaszewski
wiceprezes Zarządu Wojew. Stronnictwa Ludowego.

„Bezrobotny” robotnik

Zwrócić na to uwagę w swoim przemówieniu sekretarz KW PZPR tow. Włodek, wykazując, że w naszym budownictwie są jeszcze poważne niedociągnięcia. Wielu dyrektorów nie docenia należyte znaczenia współzawodnictwa pracy w walce o wykonanie planów. Szkolili, zaśniedziały konserwatyzm utrudnia jeszcze wprowadzenie i szerokie stosowanie nowych form pracy. Organizacje partyjne i rady zakładowe w wielu wypadkach nie wykazują należytej energii i inicjatywy w wyszukiwaniu niedociągnięć i ich usuwaniu. Nie spularyzowano jeszcze należycie ruchu racjonalizatorskiego.

W szeregu przedsiębiorstw szwankuje organizacja pracy. Jako przykład posłużyć może fakt, jaki wydarzył się niedawno na budowie Domu Zjednoczonej Partii. Przedstawiciel KW PZPR wleczając teren robót natknął się na robotnika wążającego się na placu bez zajęcia. Na zapytanie, dlaczego nie pracuje, robotnik odpowiedział, że... nie wie co ma robić (!)

Pan kierownik wyjechał...

Dalsze sprawozdania oraz dyskusja wykazały, że takie wypadki nie są odosobnione. W szeregu przedsiębiorstwach stwierdzono również brak należytej dyscypliny pracy wśród pracowników wyrażającą się w stosunkowo wysokim procencie absencji, oraz brak dostatecznej odpowiedzialności u niektórych kierowników za terminowe i staranne wykonanie budów.

Zdarzyło się np. że kierownik odpowiedzialny za budowę w Gnieźnie wyjechał samowolnie we własnych sprawach do Poznania i powrócił dopiero po 4 dniach. Opuścił on budo-

Niektóre zagadnienia szkolenia partyjnego w województwie poznańskim

Z końcem sierpnia br. przystąpiono w województwie naszym do organizacji nowego turnusu szkolenia partyjnego. Opierając się na doświadczeniach przeszłości postanowiono: postawić sprawę szkolenia partyjnego na wszystkich egzekutywach Komitetów Powiatowych i Miejskich, przeanalizować plany szkoleniowe, oraz wytypować wykładowców i słuchaczy.

Powstawanie kursów uzależnił Komitet Wojewódzki naszej Partii od ilości dobrze przygotowanych wykładowców i możliwości terenowych, jednakże nie wszystkie Komitety zleceń te należyte zrealizowały.

Ogółem zorganizowano 350 kursów I. stopnia, które objęły 10.700 słuchaczy oraz 317 kursów wiejskich z liczbą 7.000 słuchaczy. Kursy I. stopnia są już czynne, natomiast kursy wiejskie nie wszystkie dotychczas rozpoczęły pracę.

Jest zrozumiałe, że tak szeroka sieć kursów wymaga stałej kontroli i pomocy ze strony Komisji Szkoleniowych i organizacji partyjnych. W tym celu wytypowany został z każdej organizacji partyjnej opiekun kursu, którego obowiązkiem jest czuwać nad frekwencją kursów, przygotowaniem słuchaczy, racjonalnym rozdzielaniem materiałów pomocniczych.

Jak dotychczas, opiekunowie nie wszędzie jeszcze spełniają należycie swoje obowiązki. Frekwencja na kursach jest jeszcze ciągle niezadowalająca i waha się od 50 do 70%, a w powiecie Skwierzyna nawet 30 proc. Stan taki jest niedopuszczalny. Oznacza on, że opiekunowie oraz właściwe Organizacje Partyjne nie wszędzie poważnie podeszły do zagadnienia szkolenia partyjnego. Często przyczyną niskiej frekwencji jest nieodpowiedni poziom wykładowców, albo też brak zdolności nauczania z ich strony. Jeszcze częstsze są wypadki nieprzygotowania się wykładowców do zajęć oraz lekceważący stosunek do słuchaczy. W Rogoźnie np. wykładowca-nauczytel na zapytanie słuchacza, dlaczego dzieci bogatych rodziców są bardziej rozgarnięte od dzieci robotniczych, odpowiedział: że „dzieci

te rodzą się mądrzejsze”. Świadczy to nie tylko o obojętności ideologicznej wykładowcy, ale również o braku opieki nad kursem ze strony odpowiedzialnych pracowników partyjnych. Również przebieg zajęć jest często zupełnie niezadowalający. Wykładowca odczytuje broszurę nie analizując poruszanego zagadnienia. W rezultacie uczestnicy kursu nie zainteresowani tematem, znużeni, wychodzą z zajęć bez żadnego pożytku. Tak przedstawia się sprawa np. w Koninie na kursie przy Zarządzie Miejskim gdzie wykładowcą jest miejscowy burmistrz.

Wzmocnić kontrolę na kursach

Podane wyżej fakty świadczą o tym, że zarówno Komisje Szkoleniowe jak i organizacje partyjne nie doceniają zagadnienia kontroli, albowiem przy systematycznej kontroli musiałyby ujawnić się nie tylko braki i niedociągnięcia, ale również znalazłyby się środki do usunięcia tych braków. Kontrola zmusiłaby wykładowcę do stałego przygotowania swoich zajęć, do bardziej interesującego podejścia przy wykładzie i wreszcie poprzez wymianę doświadczeń ułatwiłaby znalezienie odpowiednich metod dzięki którym szkolenie spełniłoby swój właściwy cel.

Kontrola taka wymaga jednak stałej troski ze strony organizacji partyjnych, począwszy od organizacji podstawowych aż do Komitetów Powiatowych włącznie. Zagadnienie szkolenia powinno stanowić stały temat obrad Egzektyw Partyjnych, doświadczenie bowiem uczy, że tam, gdzie bezpośrednio organizacje partyjne interesują się szkoleniem, tam uzyskane rezultaty są dobre.

Np. w Środzie i Kole członkowie Egzektywy Komitetów Powiatowych wyjeżdżają na kursy służąc radą i pomocą. Również duża aktywność ujawniają Komisje Szkoleniowe, które zdają sprawozdania w każdym miesiącu ze swojej działalności na Egzekutywach Partyjnych. Tak jest np. w Środzie gdzie szkolenie partyjne jest najlepiej postawione.

Narady wykładowców

Za przykładem tych powiatów powinny Komitety partyjne organizować co miesiąc narady robocze wykładowców połączone z poglądowymi lekcjami. Na tych naradach należy wypracować jednolite formy szkolenia i analizować dotychczasowe wyniki pracy.

Wzorując się na doświadczeniach woj. wrocławskiego wprowadzono również na terenie poznańskiego asystentów. Będą to przyszłe kadry wykładowców bez naleciałości burżuazyjnych teorii i szkolarkstwa. Asystenci dotychczas nie zawsze wiedzą, jakie jest ich miejsce w szkoleniu. Powinni oni być na każdym zajęciu, pomagać wykładowcom, a w razie ich nieobecności prowadzić zajęcia. Należy zwiększyć ich liczbę, pobudzić do pracy nad sobą, aby w przyszłości mogli zająć miejsce wykładowców.

Przeanalizować pracę kursów

W powiecie kościańskim z powodu małej frekwencji na kursach powstała koncepcja skasowania ich. Czy jest to słuszne podejście? Oczywiście, że nie. Taka koncepcja świadczy o tym, że Organizacja Partyjna pragnie pójść po linii najmniejszego oporu, oraz że typowanie kandydatów odbywało się zza biurka. Jest jasne, że plan szkoleniowy nie był tu należycie opracowany i że podejście do szkolenia rozwiązywane było wyłącznie ze strony formalnej. Rezultaty takiej pracy są obecnie widoczne. Cóż więc należy uczynić obecnie wobec istnienia takich faktów. Należy przeanalizować dotychczasowe braki właściwe, organizacje partyjne powinny wyciągnąć odpowiednie wnioski i przystąpić bezzwłocznie do uzdrowienia pracy szkoleniowej tam gdzie ona kuleje. Wielką pomocą powinny tu być dla tych organizacji członkowie Wojewódzkiej Komisji Szkoleniowej oraz członkowie Sekcji Wiejskich mający pod swoją opieką odpowiednie odcinki szkolenia terenowego.

Tadeusz Głęcki

Odra i Nysa jest granicą pokoju

stwierdzili robotnicy na masowym zebraniu w Zielonej Górze

W dużej sali zebrań Polskiej Wełny odbyło się zebranie robotników z różnych zakładów pracy, na którym tow. Baskowski delegat KC PZPR wygłosił referat na temat utworzenia Demokratycznej Republiki Niemieckiej.

W dyskusji pierwszy głos zabrał tow. Jujka, uczestnik spotkania robotników polskich z robotnikami niemieckimi w Frankfurtu n. O. — Osobiście przekonałem się, że naród niemiecki, a szczególnie młodzież wyżyła się nacjonalizmem i imperalizmem.

Tow. Wiewór, również uczestnik spotkania frankfurckiego, opowiedział o wzruszających momentach powitania robotników polskich przez niemieckich. „Robotnicy niemieccy usilnie pracują nad zbu-

dowaniem prawdziwie demokratycznego państwa i wierzę, że mówili szczerze, że granice na Odrze i Nysie są granicami pokoju.”

Tow. Piechowiak mówił o stale zwiększających się siłach Szwatowego Obozu Pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Do tego obozu przystąpiła ostatnio Demokratyczna Republika Niemiecka.

Burzą oklasków wywołała wypowiedź tow. Pukowej, również świadka „Dni frankfurckich”. Tow. Pukowa stwierdziła, że robotnicy nie mieccy myślą tymi samymi kategoriami co my.

W dać w nich ogromne przemiany. Wzruszenie ogarnęło wszystkich manifestantów na frankfurckim rynku, kiedy za śpiewano „Miedzynarodówkę” — każdy w swoim języku —

a jednak wyrażał wspólną walkę i wspólny cel.

Do bardzo rzeczowych wypowiedzi należał głos tow. Szymańskiego, który szkując sylwetki robotników-komunistów w Niemczech, z którymi miał możliwość stykać się na robotach przymusowych, wykazał, że pod zaborczości w narodzie niemieckim

był podsycany przez kapitalistów i obszarników dla zdobycia sobie rynków zbytu i taniej siły roboczej.

Uczennica SPP 19 ob. Halina Kajak wyraziła w imieniu młodzieży radość z powodu wielkiego przełomu w Niemczech Wschodnich, dokonanego dzięki pomocy Związku Radzieckiego. (Sw)

Schron przeciwlotniczy

na Placu Słowiańskim —

zbiornicą brudu i chorobotwórczych bakterii

Plac Słowiański w Zielonej Górze otaczają cztery budynki szkolne. Plac ten wolny od ruchu kołowego jest idealnym miejscem zabaw dla młodzieży szkolnej.

Na środku placu znajduje się niestety pozostały jeszcze z okresu wojennego — wybudowany przez Niemców podziemny schron przeciwlotniczy i on właśnie jest ośrodkiem

zainteresowania i zabaw dla młodzieży, — mimo, że wcale się do tego nie nadaje.

Wejście do schronu zapelniają się gruzem i śmieciami, a niektórzy uważają go za publiczny ustęp. Brud i śmiecie w schronie są rzeczą prostą wylegarnią zarazków właśnie na środku placu, który jest jednocześnie dziedzińcem szkolnym.

Na wielu już zebraniach na niepokojeni rodzice poruszali sprawę wydaną zakazu dzieciom zabawy w schronie, nie odniosło to jednak pożądanego skutku. Dzieci nadal bawią się najchętniej właśnie w brudnym schronie, nie szcząc ubranie i narażając się na złapanie jakiejś infekcji.

Władze miejskie w trosce o zdrowie młodzieży powinny wreszcie zająć się czerwieczną sprawą. Wejście do schronu należy zamurować, a sam schron uprzednio oczyszczony ze śmieci i brudu odkazić, żeby nie był rozsadnikiem chorobotwórczych bakterii. (Ek)

Zapomniany cmentarz bohaterów

W Kostrzynie są dwa cmentarze bohaterów. Jeden położony w mieście, jest otoczony opieką miejscowych władz i mieszkańców, drugi przy granicy nad Odrą na wznieśnięciu fortu nad którym wznosi się ponad 10 metrowej wysokości pomnik zwycięstwa, został zupełnie zaniedbany.

Wprawdzie są ślady zaczętej tam pracy, ale oczyszczono zaledwie kilka grobów a pozostałe oraz cały obszar cmentarza jest porośnięty metrowej wysokości trawą i chwastami.

Władze miejscowe oraz społeczeństwo a szczególnie TPPR, PZP, ZMP i szkoły w porozumieniu z miejscową placówką WOP powinny zaopiekować się cmentarzem bohaterów i doprowadzić go do porządku.

Brak drogowskazów w pow. zielonogórskim utrudnia pracę P. C. K. przy ratowaniu chorych

Niejednokrotnie uratowanie życia chorego zależy jest od szybkości przewożenia do szpitala. Karetka pogotowia wywane są również po chorych mieszkających na terenie powiatu i w tych właśnie wypadkach szofer prowadzący karetkę, ze względu na odległość dzielącą szpital od chorego, musi szczególnie się spieszyć, lecz brak drogowskazów opóźnia poważnie czas przewożenia chorego.

Właściwą drogę o 6 km, a nim odnaleziono majątek Lednik, stracono na poszukiwanie 2 godziny.

Nie tylko jednak brak drogowskazów utrudnia szoferom dojazd do daleko położonych gromad; druga trudność, to brak numerów na budynkach. Szofer jadąc w nocy po choro, długo musi szukać do pierwszego z brzegu domu nim przebudzeni mieszkańcy otworzą i poinformują go.

Pow. Zarząd Drogowy wspólnie z zarządami gminnymi powinni usunąć te niedogodności i ułatwić pracę służbie zdrowia. (Te)

Przykładem może być wypadek, jaki miał miejsce w dniu 10 bm.

Karetka PCK jadąca po ciężko chorego w Bojadłach — majątek Lednik, z powodu braku drogowskazu minęła

Gorzowskie Koło Zw. Zaw. Pocztowców uzyskuje coraz lepsze wyniki pracy

Koło Miejsce Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekom. w Gorzowie istnieje od maja 1947 r. Początkowo działalność Koła była nieskoordynowana, ze względu na niedostateczną obsadę personalną i brak świetlicy, która zacieśniła by współpracę i koleżeństwo

między członkami Związku.

Trudności te zostały jednak usunięte w miarę rozwoju życia organizacyjnego i kulturalnego. Lokal przeznaczony przez władze nadrzędne na świetlicę, został doprowadzony do porządku i wyremontowany częściowo z subwencji Zarządu Okręgowego, oświeceniowo zaś ze składek i ofiar członków Związku. Obecnie świetlica posiada obszerną scenę, radio, ping-pong oraz bibliotekę liczącą 170 tomów, gry stołowe i jest ośrodkiem życia związkowego i kulturalnego pocztowców.

Pomyślnie rozwija się sekcja szachowa, która w br. zdobyła srebrny puchar przelichodni i dyplom w drużynowych rozgrywkach szachowych.

Współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo prowadzone jest przez Związek od początku br. z dobrymi wynikami. Skrzynka pomysłów spełnia swe zadanie należycie.

Kontroler ob. St. Pakulski został już dwukrotnie nagrodzony za pomysł zmiany książki przyjętych paczek i likwidacji poczty peronowej. Obecnie oczekuje on odpowiedzi na wysłany projekt likwidacji książki oddawczej przesyłek „R”. Kolega jego ob. St. Budziński otrzymał podziękowanie z OKWP za projekt windy do przesyłania telegramów.

Również referat socjalny wywiązuje się należycie ze swych zadań. Poza czasami i urlopami z których korzystali pracownicy, zorganizował on 50-osobową wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia trasy W-Z i wysłał w tym roku na kolonie do Kowar 32 dzieci pocztowców.

Nowy zarząd Związku obecnie czuwa nad rozwojem młodego zespołu scenicznego, który już kilkakrotnie występował oraz nad postawieniem życia związkowego na jeszcze wyższym poziomie. (Dej)

Brak pończoch dla dzieci w sklepach tekstylnych

Już od dwóch tygodni matki mające dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym przebiegają począwszy od P. D. T. wszystkie sklepy tekstylne w Zielonej Górze, w poszukiwaniu pończoch dziecięcych. Wszędzie słyszy się tę samą odpowiedź — „nie ma, będa”. A tymczasem chłód co dzieńne większy, małe pończochy dra i mmo cerowania świecą gołymi nogami. Wystawy są natomiast pełne eleganckich jedwabnych pończoch damskich. Są „nylony” i „steelony”, a tych prostych grubych, zwykłych pończoch bez których żadne dziecko ży-

ma obejść się nie może, nie ma nawet na lekarstwo. Trudno dociec w czym tkwi przyczyna tych braków, na pewno leżą one gdzieś w magazynach central względnie sklepów tekstylnych tych rzeczy nie zapotrzebowują.

W każdym bądź razie, te pończochy trzeba sprowadzić — brak ich to przebiegnięcia i grypa u dzieci. A na zdrowiu dzieci najbardziej nam zależy. (Ek)

Podobno w „ratun” urzędu je specjalista od napisów niemieckich, który chętnie tłumaczy ich znaczenie osobom nie znającym języków obcych.

„Bak”

ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Zeromskiego nr. 3, tel. 400 WAZNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW Milicja Obywatelska: 104 i 140 Szpital Powiatowy: 125 i 854 Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800 Straż Pożarna: 149 Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 628

ZJAZD ZW. BOJ. O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ W niedzielę, dnia 20 o godz. 13 w świetlicy Dyr. Lasów Państwowych odbędzie się Pow. Zjazd Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. Tematem Zjazdu będzie wybór władz Pow. Oddziału Zw. Bojow o Wolność i Demokrację.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier” „Triumf Dr. O'Connora” KROSNO — „Lubuskie” „Pocałunek” LUBSKO — „Patria” „Lenin 1918” SWIEBODZIN — „Rialto” „Młoda Gwardia” II seria WSCHOWA — „Hel” „Dwaj Panowie F” ZIELONA GÓRA — „Nysa” „Potępieniecy” ZIELONA GÓRA — „Światowid” „Dziubars”



Dziś niedziela 20 listopada 1949 r. Feliksa — Sędzimirza
Jutro poniedziałek 21 listopada 49 Maril — Twardostawy

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA TEL 855

Ważniejsze nry telefonów: Straż Pożarna — alarmowy 800 Milicja Obywatelska 553 i 66 Komitet Miejski PZPR — 623 Komitet Pow. PZPR — 509 Karetka Pogotowia PCK 900 Szpital Miejski — 562 Pogotowie nocne PCK 992 Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 900 Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 20-330 Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr 44-330

ODPRAWA KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW PRACY

Dnia 26 bm. o godz. 17 w świetlicy „Społem” przy ul. gen. Si korskiego odbędzie się odprawa kierowników i dyrektorów zakładów pracy oraz przewodniczących Rad Zakładowych. Jest to trzecia tego rodzaju odprawa zorganizowana przez PRZZ.

POŻAR W GARAŻACH PKS W gorzowskich garażach PKS, przy ul. Teatralnej powstał pożar, który na szczęście nie wyrządził poważniejszych szkód, za wyjątkiem zniszczenia części dachu. Przyczyną pożaru było złe przeprowadzenie rury od pieca, od której zapaliła się belka przy suficie.

NIEUCZNIWY ZDUN PRZY- WŁASZCZYŁ 20 TYS. ZŁ.

Kierownictwo Państw. Zemu Młodzieży w Gorzowie zleciło zdunowi St. Adamusiowi zam. przy ul. Armii Czerwonej 104, wykonanie prac zdunich w budynku. Nieuczniwy rzemieślnik zażądał 20 tys. zł zaliczki i z sumą tą zbiegł. Został jednak zatrzymany przez milicję i osadzony w areszcie do dyspozycji sądu. (D)

Ile ma zarabiać stróż nocny w b. zakładach akustycznych w Zielonej Górze

Do obowiązków ob. Józefa Christianowicza należy pilnowanie masy upadłościowej byłych Zakładów Akustycznych przy ul. Sulechowskiej w Zielonej Górze.

Pracę swą ob. Christianowicz wykonuje sumiennie od 12. 10. 48 r., codziennie od godz. 20 do 7 rano, za co otrzymywał miesięczne wynagrodzenie w wysokości 6.000 złotych.

Na przestrzeni roku swej pracy ob. Christianowicz nie miał ani jednej wolnej nocy. 6.000 zł za 330 godzin stróżowania w miesiącu jest wynagrodzeniem stanowczo za niskim, słusznie więc ob. Christianowicz udał się do pełnomoćnika masy upadłościowej, ob. Dzieżgowskiego z prośbą by ten podwyższył mu wynagrodzenie miesięczne.

Pełnomoćnik nie mając siatek i nie orientując się ile należy ob. Christianowiczowi wypłacić pensji, zwrócił się do PRZZ by ta poinformowała go o wysokości wynagrodzenia. Na swoje pismo, jednak do tej pory nie otrzymał odpowiedzi, a ob. Christianowicz nadal otrzymuje... 6.000 złotych.

Wprawdzie ob. Dzieżgowski na własną odpowiedzialność wypłacił stróżowi za październik 10.000 zł, lecz gdyby nawet w listopadzie i grudniu również wypłacił mu tą samą stawkę, nie wyrównuje to jeszcze różnicy między uposa-

żeniem ob. Christianowicza, a innymi stróżami, którzy otrzymują przeciętnie po 15 tys. zł. na miesiąc. (Te)

Mieszkańcy ul. Pomorskiej w Gorzowie nie mają światła

Od czterech przeszło lat mieszkańcy ul. Pomorskiej piszą do elektrowni i władz miejskich wnioski po wniosku o oświetlenie ich mieszkań i niestety — jak dotąd — bezskutecznie.

Włączenie tej ulicy do sieci nie przedstawia widać specjalnej trudności, jeżeli dla kilku swoich pracowników sezonowych, elektrownia mogła zainstalować elektryczną w przeciągu jednego dnia. Pozostałych 35 rodzin, mieszkających przy ul. Pomorskiej posługuje się nadal lampkami naftowymi, podczas gdy obok nich, jak na ironię, remontowane bloki fabryczne są przez całą noc rześcicie oświetlone.

Stan ten nie może już dłużej trwać. Wstyd, żeby w Gorzowie były jeszcze mieszkania bez światła elektrycznego. Elektrownia powinna się również w tej sprawie wypowiedzieć.

W imieniu mieszkańców ul. Pomorskiej czekamy na rychłą odpowiedź. (el)

SPORT

13 tys. młodzieży startowało w trójboju lekkoatletycznym z okazji przygotowań do I Zjazdu Wojewódzkiego ZMP

Ostatnio zakończono „czyn sportowy” młodzieży wielkopolskiej z okazji przygotowań do I Zjazdu Wojewódzkiego ZMP. Najważniejszą imprezą były masowe próby obejmujące trójboję lekkoatletyczny (bieg 60 m, skok w dal, rzut piłką palantową — wzgl. granatami ćwiczebnymi), w którym startowało z terenu



Poznania 7 000 dziewcząt i chłopców, a z miast prowincjonalnych Gorzów, Gnieźno, Ostrów, Kalisz i z Zielonej Góry 6 000. Najwięcej młodzieży brało udział w Ostrowie, Zielonej Górze i Kaliszu. Wyniki osiągnięte należy uznać za bardzo dobre, ponieważ z górą 80 proc. użyła skąto wymagane minima na kategorię wybitną OSF.

Należy przypuszczać, że do bry początek nie pozostanie bez echa i w najbliższym czasie, kiedy warunki śniegowe i lodowe pozwolą, młodzież będzie w dalszym ciągu

masowo brała udział w próbach sprawności fizycznej, składających się z biegów narciarskich i konkurencji łyżwiarskich.

Kto pragnie zostać sędzią lekkoatletycznym?

Zarząd POZLA organizuje w dniach od 1—30 12 br. kurs dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych. Odbędzie się on w sekretariacie POZLA przy ul. Rybaki 28, dokąd należy kierować zgłoszenia indywidualne lub zbiorowe. Program kursu przewiduje 5 godzin wykładów ideologicznych oraz 32 godziny fachowych przy czym będzie on przeprowadzany 3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Mogą w nim wziąć udział wszyscy obywatele Państwa Polskiego w wieku od lat 20.

Ćwiczenia gimnastyczne na Śródcie

Poznański Okręgowy Związek Gimnastyczny realizując wytyczne upowszechnienia i umosowienia sportu postanowił udostępnić korzystanie z ćwiczeń i treninów gimnastycznych mieszkańcom Poznania z prawego brzegu Warty, którzy dotychczas zmuszeni byli przyjeżdżać do centrum miasta. Już z początkiem grudnia br. rozpoczną się dla wszystkich związkowców, członków Sportowych oraz dla rodzin związkowców tak bardzo popularne w mieście stałe ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczenia te odbywać się będą w szkolnej sali gimnastycznej na Śródcie.

Akcja tego rodzaju wpłynie niewątpliwie korzystnie na wychowanie fizyczne w dzielnicach Poznania, traktowanych do pewnego stopnia po macoszemu oraz da możliwość mieszkańcom Śródk, Główniej, Zawad i Warszawskiego, Przedmieścia spędzania czasu kilka razy w tygodniu w sposób pożyteczny i przyjemny, bez kosztownych i niewygodnych przejazdów do miasta.

O terminach ćwiczeń spo-

Wicemistrz Polski Kudliński zdyskwalifikowany

Junior Romuald Kudliński, z warszawskiej „Legii”, wicemistrz Polski w tenisie, został zdyskwalifikowany na jeden rok za niesportowe zachowanie się, a przede wszystkim za opuszczenie bez usprawiedliwienia obozu dla juniorów w Sopocie.

Dyskwalifikacja Kudlińskiego jest ostrzeżeniem dla tych juniorów, którym pierwsze sukcesy przewróciły w głowie. (pak)

Stal (Zielona Góra) zdobyła puchar ZZK

W rozegranych w Zielonej Górze spotkaniach finałowych w ramach turnieju piłkarskiego o puchar przechodni ZZK puchar zdobyła po raz 3 z rzędu — i tym samym na własność — drużyna ZKS „Stal”. W decydującym spotkaniu „Stal” pokonała Włókniarza 5:0, zdobywając bramki przez Kowalskiego 2, Koniecznego 2 i jedną samobójczą. Drużyna Włókniarza grała bardzo ambitnie, jednak uległa przewadze technicznej i taktycznej „Stali”. W ataku metalowców doskonale zegrzywała

para Kowalski—Kotala. Obaj ci zawodnicy byli najlepszymi na boisku.

W spotkaniu o 3 i 4 miejsce Kolejarsz odniósł duży sukces, wygrywając ze Spójnią 1:0. Kolejarsze wystąpili w składzie odnośnym, z kilkoma nieźle zapoznanymi się juniorami. Ich zwycięstwo było niespodziewane, lecz zasłużone.

Kolejność zajętych miejsc w powyższym turnieju jest następująca: 1) „Stal” 2) „Włókniarz”, 3) „Kolejarsz” 4) „Spójnia”,

UWAGA!

Abonenci telefoniczni!

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu wspólnie z RSW „Prasa” przystąpiła do opracowania nowego **SPISU ABONENTÓW** (KSIĄŻKI TELEFONICZNEJ) **NA ROK 1950**

Spis oprócz urzędowej części zawierać będzie **bogaty dział informacyjno-reklamowy**

Wszelkie ogłoszenia i reklamy na prawach wyłączności przyjmuje Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” w Poznaniu, Kantaka 8/9. Tel. 529-31 oraz upoważnieni przedstawiciele RSW „Prasa” Poznań. B1835

UWAGA!

Gimnastyka zdobywa młodzież szkolną Zw. „Warta” — Liceum Dąbrowki 234:223

Ubiegła niedziela dostarczyła zwolennikom sportu gimnastycznego wiele emocji. W rozegranym poraz pierwszy międzyklubowym spotkaniu kobiet, a w pierwszym spotkaniu międzyklubowym po wojnie, pomiędzy gimnastyczkami „Związkowca — Warty” a Liceum im. Dąbrowki zasłużone zwycięstwo w stosunku 234,8:223,2 pkt odniosła szkolna Kółka Sportowa.

Na zawody złożyły się ćwiczenia wolne, ćwiczenia na równoważni, poręczach i kółkach oraz pszeskoki przez skrzynię. Znaczącą jednak rolę, że w skład zespołu Kółka Sportowego Liceum Dąbrowki wchodzi zawodniczki różnych klubów sportowych, w zawodach tych jednak występowały one w barwach własnej uczelni. Oto skład poszczególnych zespołów:

Kółko sportowe: Lutostańska (Stal), Maciaszek (St) Chłastawa H. (Warta), Bajonka (W) Opechowska (W), Związkowiec — Warta: Miklasówna, Walewicz, Fedorczyk, Musiałówna i Falkiewicz. **Wyniki poszczególnych konkurencji (w punktach na 10 możliwych):** ćwiczenia wolne: 1) Lutostańska i Maciaszek po 9,6 pkt., 2) Miklasówna, Opechowska Chłastawa po 9,4 pkt. Zespołowo kółko sportowe 46,5 pkt., Warta 45,1 pkt.

Równoważnia: 1) Lutostańska, Maciaszek, Bajonka 9,6 pkt. 2) Miklasówna, Opechowska 9,5 pkt. **Poręcze:** 1) Chłastawa 9,5 pkt.

2) Miklasówna, Lutostańska 9,4. **Zespołowo:** Kółko Sport. 46,6 pkt. Warta 39,4 pkt.

Kółka: 1) Chłastawa, Lutostańska 9,6 pkt. 2) Walewicz, Bajonka, Maciaszek 9,4 pkt. **Zespołowo:** Kółko 47,3 pkt. Warta 46,3 pkt.

Skrzynia: 1) Chłastawa 9,7 pkt. 2) Lutostańska 9,5 pkt. **Zespołowo:** Kółko 46,8 pkt. Warta 44,6 pkt.

Wyniki indywidualne: 1) Lutostańska 47,7 pkt. 2) Maciaszek 47,2 pkt. 3) Miklasówna 46,9 pkt. Zawody prowadziła instruktorka Frąckowiakówna.

Poziom ćwiczeń był naogół za dawalający, jedynie rzucił się w oczy brak należytego opanowania skoków przez skrzynię. Jest to, niestety, słaby punkt wszystkich bez wyjątku poznańskich sekcji gimnastycznych, w których zbyt mały nacisk kładzie się na opanowanie i poprawność skoków.



Program audycji radiowych

na niedzielę dnia 20 11 1949 roku 8.00 Dziennik poranny; 8.55 Audycja Społ. Komitetu Radiofonu zacji Kraju; 9.00 Muzyka organowa; 10.00 Proza staropolska; 10.20 Felieton Aleksandra Rogalskiego pt. „Rosjanie wielbiciele i krytycy Goethego”; 11.10 „Chóry wielkopolskie śpiewają” — Chór „Bard” z Lubonia pod dyr. St. Zgrzeby; 11.30 Kalendarz muzyki; 12.04 Dziennik; 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.15 Niedziela na wsi; 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 14.40 Zmłie — opowieść poetka J. Słowackiego; 15.00 Beethoven — Sonata nr. 18 As-dur; 15.15 Jas i Malgoś koncert dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.30 Mikolaj Czarnyszewski — pogadanka 17.00 Koncert Chórów Pomorskie go Zw. Śpiewaczego; 18.00 Ożenek — słuchowisko wg. Gogola; 18.00 Mozart; 19.30 Kwintet smyczkowy C-dur; 19.30 z życia Czechosłowacji; 20.00 Dziennik; 20.40 Muzyka rozrywkowa; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 23.00 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Utwory Rubinstein i Ippolitow-Iwanowa.

Korespondenci robotniczo-chłopscy piszą

6 mil. zł zamrożono w łożyskach zmagazynowanych w Pozn. Fabr. Przyczep. Samochod.

Poznańska Fabryka Przyczepek Samochodowych w Antoninku walczy z trudnościami materiałowymi. Celem zaspokojenia zaistniałych braków nagromadzono po wojnie dziesiątki wagonów różnych materiałów, nieraz nieprzydatnych załadując nimi magazyny. Między innymi zwieziona została większa ilość czołgów, z których dopiero w bieżącym roku wymontowano ponad tysiąc łożysk wartości około 6 mil. zł. Po stwierdzeniu, że łożyska nie nadają się do wykorzystania w produkcji zakładów, szczegółowy spis tych remanentów przekazano Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Poznaniu, celem upłynięcia.

Zdawać by się mogło, że łożyska — tak bardzo poszukiwany u nas półfabrykat, winien natychmiast

znaleźć nabywców. Niestety — dotychczas jeszcze leżą one bezużytecznie w magazynach. Nadmienić należy, że od 5 lat utrzymuje się kilku stróżów dla pilnowania magazynów, w których złożono remanenty.

Niezależnie od łożysk w magazynach tych leżą znaczne ilości innych, nieprzydatnych dla produkcji zakładów materiałów, m. in. duże ilości śrub maszynowych.

Wł. Widlarz
korespondent fabryczny

Konkurs recytatorski w Liceum im. Jagiellonki w Kaliszu

Kółko literackie przy Liceum im. A. Jagiellonki w Kaliszu zaczęło swą pracę konkursem recytatorskim wierszy Puskina. W konkursie brały udział uczennice wszystkich klas. Miał on na celu znalezienie wśród uczniów talentów recytatorskich.

Spośród licznej grupy recytatorów wyróżnione zostały Ewa Tworkówna z kl. 8a, Barbara Nowakówna z kl. 8d i Danuta Mirska z kl. 8a.

Barbara Stawicka
korespondentka szkolna

Zakł. żywnościowe „Winiary” otrzymają nareszcie własną bocznice kolejową

Zakłady Żywnościowe „Winiary” p. Z. P. w Winiarach k. Kalisza są położone o 5 km od m. Kalisza, a 9 km od st. kol. Kalisz. Dostawa surowca ze stacji do fabryki odbywa się przy pomocy 3 samochodów ciężarowych i 2 ciągników. Dla wciąż wzrastającej produkcji tego rodzaju transport staje się niewystarczającym, tym bardziej, że samochody i ciągniki ulegają częstym uszkodzeniom. Powodem uszkodzeń w dużej mierze jest trudny, górzysy teren, zwłaszcza kiedy pojazdy mechaniczne zmuszone są podjeżdżać pod zw. Górę Winiarską.

W przewidywanu stałego i szybkiego wzrostu produkcji, zwiększonych transportów surowca oraz niszczonego taboru — dyrekcja fabryki od dłuższego czasu zabiegała o zezwolenie na budowę bocznic kolejowej, przyznając na ten cel odpowiednich kredy-

tów i zezwolenie na wyręb pewnej części lasu pod przyszły tor kolejowy. Trudności te zostały jednak pokonane i w ostatnich dniach października rozpoczęło już wyręba lasu.

Aprobata władz na budowę bocznic kolejowych świadczy wymownie o tym, że produkcja fabryki „Winiary” jest na leżycie doceniana. Do szeregu większych zakładów przemysłowych przybijają jeszcze jedno, bowiem plan 6-letni przewiduje rozbudowę „Winiary” do rozmiarów jedynej w Polsce fabryki, produkującej artykuły spożywcze.

Spółceństwo kaliskie wita z radością rozbudowę fabryki, gdyż zarówno przy budowie bocznic jak i rozbudowę jacej się fabryce zatrudniona zostanie dodatkowa liczba pracowników.

K. Sadowski
korespondent zakładowy

Poszukujemy

2 monterów-mechaników ze znajomością obsługi silników „Diesla”
elektrotechnika samochodowego specjalistę na instalację „Boscha”
maszynistę do obsługi kompresora chłodniczego, amoniakalnego.
Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne z długoletnią praktyką — wysokie uposażenie zagwarantowane K1855

Warszawska Tuczarnia Drobiu
H. Kozłowski i S-ka Grabów n. Prosną
ZAWIADOMIENIE
W niedzielę, dnia 27 listopada 1949 r. o godz. 10.30 w świetlicy Szkoły nr 4 w Kaliszu, ul. Teatrlna, odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków Spółdzielni Harcerskiej „CZUJ-CALISIA” w Kaliszu
Obecność wszystkich członków obowiązkowa. ZARZĄD K1854

OGŁOSZENIE
PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
Oddział w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich nr 4 ogłasza
nieograniczony przetarg ofertowy

na sprzedaż:
1 PRZYPICZEPY AUTOB. „WISSMAR” 14-osob.
1 „ CIEZAR. 1,5-ton.
5 „ G. M. C. 0,5-ton.
Oferty z napisem: „Oferta na kupno przypieczy”, należy składać w terminie do dnia 28 XI 1949 r., godz. 10. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11.
Na zabezpieczenie oferty należy wpłacić w kasie P. K. S. wadium w wysokości 5% ceny ofertowej i kwit załączyć do oferty.

P. K. S. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania motywów.
Przypieczy można oglądać w Stacjach P. K. S. w Gnieźnie, Turku i Ostrowie.
Blizszych informacji udziela referat taboru Oddziału w godzinach od 8 do 12. K1841

Obwieszczenie o licytacji

Na zasadzie art. 85 ust. 1 dekretu z dnia 20. 1. 1947 r. o egzekucji admn. świadczeń pien. (Dz. U. R. P. nr 21 poz. 84) Zarząd Gminny w Śródlu (Pozn.) podaje niniejszym do wiadomości publicznej że w dniu 21 listopada br. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Nadziejeje pow. Środa (Pozn.) sprzedaż przez publiczną licytację wymienionych niżej ruchomości, zajętych w trybie egzekucji administracyjnej w majątności Nadziejeje pow. Środa (Pozn.).

Rodzaj ruchomości	Suma oszacowania
1. 28 krów dojnych	1.260.000
2. 9 macior	270.000
3. 1 wół	50.000
4. 1 buhaj	100.000

Ruchomości powyższe można oglądać każdego dnia, poczynając od dnia opublikowania nin. obwieszczenia, do dnia poprzedzającego dzień licytacji.
K1853 Wójt (—) Borezka

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu

zawiadamia, że Apteka Ubezp. Społ. przy ul. 23 Lutego nr 8 czynna jest również w niedzielę i święta od godz. 10 do 16.
Realizowane będą tylko recepty pełne.
K1832 Dyrektor

OGŁOSZENIA DROBNE

„Niewidomy” — Dziewiarska Spółdzielnia Pracy, pl. Wielkopolski 9, przeszkoili i zatrudni na maszynach dziewiarskich (praca siedząca) niewiasty lat 18—30 o uszkodzeniu kończyn dolnych, co najmniej 50% inwalidztwa. — Zgłoszenia do 21 bm. K1842

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane ul. Zeylanda 12
przyjmie natychmiast 1 architekta i statyka oraz 4 wykwalifikowanych kalkulatorów do Wydziału Planowania
Zgłoszenia pisemne kierować do Wydziału Personalnego.

SZKOŁA 11-LETNIA w Międzyrzeczu Wlkp. poszukuje nauczyciela historii dla klas licealnych. Nauczyciele historii, ewent. nauczyciele z W. K. N. lub studenci ostatnich semestrów zechcą składać swoje zgłoszenia w dyrekcji 11-letniej szkoły ogólnokształcącej Międzyrzeczu Wlkp. 1852 k Dyrektor

Heblarnie do metalu Kłopot skok do 400 mm, w dobrym stanie, sprzeda Kokcyński i Ska, Poznań, Walki Młodych nr 8. K1849

Obejże rzucaną na ob. Franciszka Wanowskiego, Dąbrowa, odwołuje. Matylda Hałas, G1848

Komenda Wojew. Pow. Org. „Sztuka Polica” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 24, zatrudni natychmiast w Wydziale Budowlanym **1 TECHNIKA** z długoletnią praktyką. — Uposażenie wg umowy zbiorowej pracowni budowl. Kwatermistrzostwo

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Kalisz na nazwisko Marian Nawrotkiewicz zamieszkały Kalisz pow. Kalisz.

Zagubiono legitymację szkolną Gimn. Kantego nr 210, Krysty. na Krzewina. G1846

Zagubiono legitymację PZPR na nazwisko Czesław Bartoch, Śrem Franciszkadska 8. G1847

Zagubiono plecak: Zakład Stolarski Otton Frackowiak, Trzcianka ul. Żeromskiego 11, unieważnia. 18506

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sek. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-33, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-55, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i pręmu-merata zamiesz. 502-84 kolp. i pręmu. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”.
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrebniłone — Zakład Główny w Poznaniu K — 4046